KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26go Lipca 1866 roku. | № 167. | Lat 45. | Dnia 14 (26) Lipca 1866 roku.

Czwartek. | Rano ciepła st. 10, w poł. c. st. 13 Wys. wody st: 2 c.— (Przybywa.) | Wschód Słońca g. 4 m. 12 Zachód „ „ 7 „ 59 | Jutro, ŚŚ. Natalji P. M. i Pantaleona M.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 27,367 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Lipca r. b., Mikołajowi de Fuhrman, właścicielowi dóbr donacyjnych Brwilno-Dolne, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Łąck, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,989 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Lipca r. b., Sukcesorom Franciszki Iżyckiej, właścicielom dóbr Ługów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Tomaszowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,126 k. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Franciszkowi Johne, właścicielowi dóbr Żerniki A. B., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Sikórz, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 357 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Tomaszowi Kotarskiemu, właścicielowi dóbr Cychry, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Osieczek, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,882 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Lipca r. b., Józefowi Targowskiemu, właścicielowi dóbr Tworki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Boglewice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 888 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Kazimierzowi Maciejowskiemu, właścicielowi dóbr Miroszewice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Mazew, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,452 kop: 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Sukcesorom Grzegorza Domańskiego, właścicielom dóbr Ciechlin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Osieczek, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,245 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Mieczysławowi Sułowskiemu, właścicielowi dóbr Gołyń A. B., położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Babsk, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 44,555 kop: 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Małżonkom Wołowskim, właścicielom dóbr Rusinów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Rusinów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,996 k. 76, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Antoniemu Kosińskiemu, właścicielowi dóbr Lipowiec-Kościelny, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Turza-Łomia, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,072 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Antoninie Stoińskiej, właścielce dóbr Mokrsko-Górne, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Raków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,508 kop: 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Lipca r. b., Józefowi i Władysławowi Wierzbickim, właścicielom dóbr Borzykowa, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Widuchowa, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,051 przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Juljanowi Wolskiemu, właścicielowi dóbr Łowkocice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Bądków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 12,939 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Lipca r. b., Stanisławowi, Leopoldowi, Lucjanowi, Jadwidze, Magdalenie, Marji, Wandzie i Kazimierzowi Trzcińskim, właścicielom dóbr Ciotcza, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Wielkie, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy. (D. W.)

— *Warszawski Ober-Policmajster.* — Wielu z tutejszych mieszkańców, pozwala sobie paść bydło nie tylko na plancie, lecz nawet na stokach cytadeli Alexandrowskiej. W powołaniu się na poprzednie rozporządzenia, ostrzegam mieszkańców, że Policja ma sobie polecone niedopuszczanie tego nadużycia i przedstawianie przekraczających do kary.— Warszawa, dnia 13 (25) Lipca 1866 roku. — Orszaku JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Major, *Własow*. (Gaz: Pol:).

— *Dyrekcja Ubezpieczeń*, — zawiadamia, że Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym za Kościołem Ś. Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 10 (22) Lipca r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 72, na które, tudzież na dawniejsze, w 327 wnioskach, złożono rs. 5,162 kop. 10. Na żądanie zaś 100 uczestników (prócz procentu rs. 10 kop. 92, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5,414 kop. 29½ i umorzyła xiążeczek 20. Przeto uczestników 17,601, posiada kapitał rubli srebrem 655,595 kop. 70½. (Dz: War:).

— Przez Najwyższe rozkazy awansowani zostali: liczący się w piechocie armji i przy Ministerstwie spraw wewnętrznych, Jenerał-Major Xiążę *Drucki-Sokoliński*—na Jenerał-Lejtnanta, z uwolnieniem od służby z mundurem i pensją; Konsul w Erzerumie, Radca Stanu August *Żaba*— na Rzeczywistego Radcę Stanu; Paziowie: Hrabia Michał *Kleinmichel* i Xiążę Alexander *Baratyński*, którzy złożyli przepisany examen—na Kamer-Paziów Dworu Cesarskiego (D. W.)

— Rada wojenna postanowiła: urzędnicy spadli z etatu będą mieli liczony sobie czas spadnięcia z etatu, oraz termin roczny dla pobierania płacy, nie od daty zapadnięcia lub odebrania na miejscu Najwyższych rozkazów albo poleceń władzy o zwinięciu etatu, ale od dnia ustania służbowych ich obowiązków.— Postanowienie to, na dniu 30 Kwietnia r. b. uzyskało Najwyższą sankcję. (Dz: War:).

— *Bank Cesarstwa* od 8go Lipca (v. s.), ustanowił dyskonto wexli w Banku i Kantorach Moskiewskim i Rygskim na 6%, a w pożyczkach na zastaw papierów procentowych na 3% rocznie. (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Najprzewielebniejszy Arcy-Biskup Warszawski i Nowogeorgiewski JX. *Joanicjusz*, ze wsi Góry;—wyjechał zaś: Rzeczywisty Radca Stanu *Braunszwejg*, do Petersburga.

— Piszą nam ze Skierniewic: w dniu 8 b. m. w kościele parafjalnym tutejszym, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy Panem Józefem *Celińskim*, obywatelem ziemskim z pow: Rawskiego, a Panną Kamillą *Kłodnicką*, córką Radcy Stanu, b. Sędziego Appelacyjnego, Emeryta, i Kamilli z Kozłowskich.

— W Nrze 165 naszego pisma, umieściliśmy artykuł o rozszerzeniu działu politycznego w „Tygodniku Illustrowanym," przez podawanie w rysunkach tak epizodów, jak portretów głównych działaczy z teatru wojny. Teraz uważamy za obowiązek dodać, że z początkiem już b. m. czasopismo illustrowane „Kłosy" pierwsze zaczęło w drzeworytach, z odpowiednim textem, podawać najwięcej zajmujące postacie i przedmioty z toczącej się obecnie walki. Dotąd podane zostały: Kostiumy i uzbrojenia trzech armji: Austrjackiej, Pruskiej i Włoskiej; słynny czworobok fortec i wizerunki: Xięcia Fryderyka-Wilhelma następcy tronu Pruskiego, Arcy-Xięcia Albrechta, Jenerałów: Benedeka i Durando; attak wojsk Włoskich pod Custozzą; polowa Prusska poczta i broń igiełkowa Prusska. Wykonanie artystyczne wszystkich tych portretów i obrazów, jak i ich staranne odbicie, nic nie pozostawiają do życzenia.

— Elementarz dla ociemniałych, z wielkim mozołem wydrukowany wypukłemi literami, w drukarni Ociemniałych, w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych, jest do nabycia po rs. 1, w Kancellarji Instytutu, lub w Xięgarni Gebethnera i Wolffa. Tamże jest do nabycia portret b. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisława Hrabiego Potockiego, po cenie kop. sr. 30. Dochód ze sprzedaży obu przedmiotów, przeznaczony został na udoskonalenie i powiększenie drukarni Ociemniałych.

— Wiedząc czem dla znawców muzyki jest opera „Halka" Stanisława *Moniuszki*, pospieszamy uwiadomić, że opracowana na nowo przez naszych artystów, wkrótce pojawi się na scenie. Kompozytor dużo pracował żeby ją do głosów teraźniejszego składu Artystów Opery zastosować, i z przedostatniej próby wynieśliśmy to przekonanie, że nietylko opera ta nie straciła na swoim wdzięku, ale nawet niektóre role zyskały na swojem nowem osadzeniu. W skutek zastosowania roli „Halki" do głosu Panny *Kwiecińskiej*, rola „Jontka" z tenorowej, stała się barytonową, a barytonowa „Janusza", bassową. „Jontka" więc śpiewa Pan *Koehler*, a P. *Prohazka* „Janusza". Skromności autora można jedynie przypisać, że takie dzieło urządzając na nowo prawie dla publiczności, nie daje się nawet z tem słyszeć; podwójna więc wdzięczność i uznanie należy mu się od nas.

— Bawiące obecnie w Warszawie *Azteki*, zaledwie kilka słów wygłosić potrafią i władze ich umysłowe mało są w ogóle rozwinięte. Może to i lepiej dla nich, że nie mają poczucia podrzędnego stanowiska, jakie w towarzystwie ludzkiem zajmują. Kiedyś, na dworze Francuzkim wychowywano małego murzynka, pełnego sprytu, któremu nadano imię *Scipiona Afrykańskiego*. Zrazu, ośmioletni *Scipionek* bawił wszystkich naiwnemi konceptami, a raz zbliżywszy się do poważnej Xiężnej *Conti*, i wpatrując się w nią długo, zakończył zapytaniem: „Powiedz mi ty, dla czego ty masz taki długi nos?" Służba dworska zafrasowana takim wybrykiem, chciała usunąć murzynka, ale ośmioletni malec schował się pod stół, wrzeszcząc: „Ja chcę wiedzieć, dla czego ona ma taki długi nos!" Zarządzono wówczas obławę, a wyciągnięty z pod stołu *Scipionek*, szamocąc się na ręku wynoszących go lokajów, we drzwiach jeszcze raz krzyknął: „Jak żyję nie widziałem tak śmiesznego nosa". Tenże sam murzynek dobrze jednak rozumiał interessa swoje, a dowodem tego, że gdy raz damy dworskie zabierały go na teatr, a miejsca nie było w karecie, zaproponowano mu, aby siadł na koźle. *Scipionek*, choć passjami lubił teatr, rzekł po chwili namysłu: „Nie głupim, jak mnie tam raz wsadzicie, to już mnie potem nigdy do środka nie weźmiecie". *Scipionek* wyrosłszy na *Scipiona*, tracił coraz więcej na łaskach dam, które z razu bawiły się nim, jakby jakim pinczerkiem. Uczuł dotkliwie położenie swoje, i w dwudziestym roku życia, zrozpaczony odmową pokojówki, która go za męża przyjąć nie chciała, powiesił się na jednym z korytarzow w Palais Royal.

— Teatr *Rappo*, licznych zawsze ściąga widzów. Jakkolwiek ze sztukami gimnastycznemi i akrobatycznemi od kilku lat zwłaszcza jesteśmy oswojeni, a w Cyrkach i w Dolinie, bardzo zręcznych widzieliśmy sztukmistrzów: jednakże gimnastycy Pana *Rappo* najzręczniejszym w niczem nie ustępują. PP. Johnson, Lepomme, Manlay, Morris, mały William, często podziw wzniecają; sztuki z krzesłami, woltyżowanie na linie, ciskanie nożami, tak zwane gry Ikaryjskie z małym Williamem i jego ćwiczenie na trapezie, zdumiewają. Malec ten szczególniej podoba się swoją śmiałością i zręcznością, i jeżeli w tym rodzaju dalej tak kształcić się będzie, przejdzie zapewne wszystkich tegoczesnych gimnastyków, nawet słynnego „Człowieka Kauczukowego", P. Morrisa, który zwija się w kłębek jak wąż, skacze jak żaba, i tak się gnie i pręży, jakby kości nie miał. Opisywać trudno co on z sobą wyrabia, lecz widzieć trzeba. Zabawka Pana *Rappo* z kulą 30-funtową, także sztuka nie lada; podrzuca on ją, skacząc, nogami na plecy, na kark, i ciska nią jak piłeczką. Obrazy z żywych osób i pantominy, przy ładnych dekoracjach, są także zajmujące, zwłaszcza, gdy w nich ukazują się duchy, które w jednem mgnieniu oka zjawiają się i znikają. Obecnie Teatr *Rappo* zyskał jeszcze sławnego komika fortepjanowego P. Reichmanna, o którego wystąpieniach w Berlinie dawniej już pisano w *Kurjerze Warszawskim*, a który wczoraj po raz pierwszy ukazał się naszej publiczności.

— W zakładzie fotograficznym PP. *Klocha* i *Dutkiewicza*, zdjęte zostały nader udatne fotografje Pana *Morissa*, tak zwanego „człowieka Kauczukowego," gimnastyka z teatru Rappo, w różnych zadziwiających pozycjach.

— W tych dniach, w gmachu teatralnym, wprost ulicy Niecałej, otwartym został nowy skład bielizny Pana Maurycego *Rejchel*, którego brat od dawna podobny skład prowadzi, w domu przy ulicy Wierzbowej, i dobrze jest znany w naszem mieście. Pan Maurycy *Rejchel* nowy swój skład również zaopatrzył w znaczny dobór bielizny męzkiej, damskiej, dziecięcej, i przyborów negliżowych, najświeższego fasonu. — Wszystkie towary jego, tak do użytku jak i

do ubioru służące, odznaczają się gustem prawdziwym. Widzieliśmy np. kołnierzyki z Cluny, strojne piękną axamitką pąsową, lub wreście każdego innego koloru; bluzki muślinowe bardzo strojne, garnirowane koronką Cluny i axamitkami, albo też skromniejsze muślinowe. Wszystko to odznacza się i pięknym krojem i gustem. Dalej wymienić trzeba spodniczki haftowane, z falbanką karbowaną, i nakoniec wiele innych przedmiotów, zasługujących na uwagę pań naszych, w towary podobnego rodzaju zaopatrzyć się pragnących. Słowem, wszystko co tylko potrzeba i elegancja wymaga, znajduje się w rzeczonym nowym składzie; dla tego też rekomendujemy takowy, dodając, iż przekonaliśmy się o cenach umiarkowanych, tudzież o ujmującej grzeczności właściciela składu i jego pomocników, co także jest niemałą, i niestety, nie zbyt powszechną zaletą każdego handlowego zakładu. Za dni parę Pan *Rejchel* ma urządzić wystawę towarów w oknie, które umyślnie na ten cel jest urządzane.

— Obecnie, kiedy nadeszła pora smażenia owoców i robienia z nich komputów, podług sławnych przepisów Pani Lucyny *Ćwierciakiewiczowej*, przypominamy Gospodyniom naszym owe szklanne komputjerki hermetyczne w składzie P. *Altdorfa*, na placu teatralnym. Owoców zalecać nie potrzebujemy; tych ogrody Warszawskie i owocarnie, zwłaszcza Panny Ewy *Grzybowskiej*, dostarczą rwanych z drzewa w najpiękniejszych gatunkach, o ile pora dozwala. Teraz podobno najlepiej smażyć morele, jakich nam zagranica obficie dostarczyła; bardzo piękne owoce te, widzieliśmy u Panny Ewy, która dla amatorów także konfitury z czarnych porzeczek przyrządziła.—Tamże nadszedł transport doskonałego miodu Lipcu.

— Dziś, jako w dniu Śtej Anny, odbywa się walny jarmark w Skierniewicach.

— Licytacja na dzień 14 b. m., na sprzedaż hotelu Wileńskiego ogłoszona, nie przyszła do skutku, i ma być, jak słyszeliśmy, nowy na ten cel wyznaczony termin.

— Z pod Czerska (powiat Warszawski), donoszą nam: iż żniwa rozpoczęły się już w tamtejszej okolicy, i że urodzaje są dobre, pomimo długo trwałej suszy, po której obecnie częste deszcze padają.

— Wczoraj, o godzinie 3ej po południu, Jan *Stahl*, czeladnik stolarski, wychodząc z mieszkania szklarza pod Nrem 155, przy ulicy Dunaj, spadł ze schodów z wysokości pierwszego piętra, i niebezpiecznemu uległ potłuczeniu. Po udzieleniu mu pomocy na miejscu, do Szpitala Dzieciątka JEZUS odwiezionym został.

— Doktor Wszechnicy Wiedeńskiej, *Kadler*, zamieszkał przy ulicy Granicznej pod Nrem 1078*a*, i przyjmuie potrzebujących porady lekarskiej, codziennie od godziny 4tej do 5tej po południu. (11,652.)

— Osoba z wyższem wykształceniem, pracująca z chlubą lat kilkanaście w zawodzie nauczycielskim, pragnie obecnie mieć u siebie kilka uczennic, któreby w zupełności wykształcić się podjęła, tak pod względem moralnym, jak również i naukowym, udzielając także talentów, a mianowicie muzyki, za cenę umiarkowaną. Nadto nadmienia, iż przyjmuje na stancję i stół, uczennice uczęszczające do progimnazjum, którym zapewnia wszelki dozór, opiekę rodzicielską i pomoc naukową. Wszelka bliższa informacja w tym przedmiocie, powziętą być może w Biurze Nauczycielskiem Wnej Heleny Nowoleckiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 437, na pierwszym piętrze. (11,672).

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, dnia 21-go Lipca.* — Dzienniki wspominały już, że Bawarja łączy się do usiłowań w celu skłonienia Austrji do przyjęcia preliminarjów pokoju. Z tego powodu „Times“ kreśli w następnych rysach charakterystykę polityki Bawarskiej z czasów wojen Napoleona I z Niemcami. Pisze on: „Bawarja była wiernym sprzymierzeńcem Francji w kampanjach, które się skończyły na Austerlitz, Jena i Wagram, i za to wynagrodzoną została znacznem powiększeniem territorjalnem. Dopiero po bitwie pod Lipskiem żałowała swego błędu i starała się go w charakterystyczny sposób naprawić. Armja Bawarska została wysłaną dla odcięcia Francuzom odwrótu pod Hanau, a porażka, jakiej tam doznała, należy do niewielu tryumfów, które przez czytelnika historji Napoleona potępionemi być nie mogą. Przesilenie znowu wybucha w Niemczech; Bawarja trzyma, podług swego mniemania, z mocniejszym, i spostrzega za późno, że się pomyliła. Bawarja nigdzie nie znajdzie sympatji. Ściągnęła ona na siebie nieprzyjaźń Pruss, nie zyskawszy wdzięczności Austrji, a skoro kiedykolwiek nadejdzie czas sprostowania granic pomiędzy Francją i Niemcami, Bawarja może przekona się naówczas, że zawarto układ, który wszystkie strony zadowoli, z wyjątkiem jej samej.“ (Nordd. Allg. Ztg.)

PRUSSY. *Berlin, 24 Lipca.* — Podług doniesień urzędowych, armja Prusska, po opuszczeniu Brünn, na wszystkich drogach, ktoremi postępowała, napotykała tylko szpice jazdy nieprzyjacielskiej, które się cofały za zbliżeniem Prussaków. Nieprzyjaciel w wielu miejscach na rzekach Taya i March poniszczył mosty, ale zbywało mu na czasie dla należytego dokonania tych robót. Zniesione mosty, z wyjątkiem jednego na kolei żelaznej, zostały naprawione przez pionijerów Prusskich, w przeciągu 24 godzin.—Laudenburg, punkt, gdzie kolej do Ołomuńca prowadząca, oddziela się od wiodącej do Brünn, osadzony był przez Austrjacką brygadę Mondl, z 10go korpusu; za zbliżaniem się wszakże Prussaków, brygada ta odjechała przygotowanym pociągiem ku południowi, nie probując nawet opierać się w Laudenburgu. Dowiedziano się, też, że przez Göding, które w ostatnich dniach zajęli Prussacy, przeszło z południa ku północy, 39 silnie naładowanych pociągów militarnych. Ostatnie sześć z tych pociągów miały zawierać wojsko Saskie. „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że cały materjał oblężniczy, potrzebny do oblegania fortec Austrjackich, a liczący do 250 najcięższych dział, jest już w drodze na miejsce przeznaczenia, wraz ze wszystkiem, co do tego należy. Jest to dowodem dobrej administracji Prusskiej.—Dnia 19 b. m. rozpoczęło się regularne oblężenie Moguncji. Statki nie mogą już przechodzić obok twierdzy i wstrzymano kommunikację na kolei żelaznej. (Ind. Belge).

Ostatnie Wiadomości.

Dotychczas brak stanowczych wiadomości o warunkach przedwstępnego rozejmu, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że takowy wszechstronnie przyjęty został. Jesteśmy więc przy końcu pierwszego aktu nowej ery, rozpoczynającej się dla Niemiec. Nieuregulowane jest tylko jeszcze stanowisko Niemiec Południowych; gdy jednak Bawarja skłania się do pokoju i występuje nawet pośrednicząco, z wielkiem oburzeniem dzienników Prusskich, a Würtemberg sam wojny prowadzić nie może, przeto i rządy Południowo-Niemieckie muszą wstrzymać się od wszelkich działań.

Podług depeszy z Florencji z d. 23 b. m., zapewniano tam, że Austrja nie przyjęła stawionego przez Rząd Włoski, jako podstawy zawieszenia broni, warunku, dotyczącego Tyrolu. — Deputowany Boggio, poległ podobno w bitwie morskiej pod Lissą.— Kwatera główna Króla Włoskiego znajduje się ciągle w Ferrarze, i sądzą, że pozostanie tam dopóty, dopóki układy o zawieszenie broni ostatecznie ukończone nie będą. Tymczasem wojska posuwają się krok za krokiem w Wenecji, nie napotykając oporu.

Zakaz policyjny, wydany względem odbywania meetingu reformistowskiego w Hyde-parku, dał powód w Londynie 23go b. m. w wieczór do zaburzeń ulicznych. Wojsko i policja przywróciły porządek, przyczem aresztowano wiele osób, a kilka raniono.

Z Nikolsburga donoszą, że 22go o 6ej po południu przybyli tam: Jenerał Austrjacki Degenfeld, były Minister wojny; b. Poseł przy Dworze Prusskim, Hr: Karolyj, zostający dawniej przy poselstwie Austrjackiem w Frankfurcie P. Brenner i attaché Hr: Küffstein. Zajęli oni mieszkanie w mieście. — Pięciodniowy rozejm liczy się od 22go, godziny 12tej w południe. Wstrzymano posuwanie się wojsk Prusskich, które stoją o dwie mile od Wiednia, a tuż pod Presburgiem. (Nordd: Allg: Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Berlin, 25 Lipca.— P. v. d. Pfordten wyjechał z Wiednia do kwatery głównej Prusskiej.

Berlin, 25 Lipca.— „Prov. Corresp.“ pisze: Prawdopodobnie Minister Heydt otworzy posiedzenia Sejmu Prusskiego. —Pod Hochheim miała miejsce mała utarczka forpocztowa między Prussakami i Hessami.— Komendant Frankfurtu Röder, przez ogłoszenie z dnia 24go b. m., zniósł Senat miasta Frankfurtu. Senatorów zaś funkcjonujących, uważa jako Magistrat, pod zwierzchnim kierunkiem Pruss. Dowódca wojskowy Röder, obejmuje zarząd Frankfurtu.

Monachjum 25go Lipca.— „Bayerische Ztg“ donosi, że Pan v. d. Pfordten nie zdołał uzyskać zawieszenia broni dla wojsk Związkowych.

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej Gub: Warszawskiej w Warszawie.

Ogłasza, iż ruchomości po niegdy Kazimierzu Kałużyńskim pozostałe, a mianowicie: Meble, Pościel, Bielizna, Garderoba, Koń, kosztowności, oraz inne sprzęty domowe i gospodarskie, sprzedane będą przez publiczną licytację w Warszawie przy ulicy Kłopot, w domu pod Nrem 2145, w dniu 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 10ej z rana i w dalszych dniach, o ile w pierwszym terminie licytacja się nie ukończy.—**Stanisław Zawadzki**. (D. W.)

ARBUZY, MELONY, BRZOSKWINIE, BRUNIONY, ANANASY i KARCZOCHY, otrzymał Handel **Ant: Stępkowskiego**. (11,831).

TEATR WIELKI.

Dziś, *Violetta.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *On i Ona.* (Pierwszy raz).— *Apetyt i Zaloty.* (Wznowienie).— *Nie mam czasu.*

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie b e z p ł a t n i e od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

AZTEKI, Maximo i Berthola, do widzenia każdodziennie w Hotelu Europejskim, w mieszkaniu Pana Morris, od godziny 11ej z rana do 10ej w wieczór, za opłatą Kop: 50. (9964)

Przedstawienia każdodziennie **Fizyki, Astronomji i Agioskopii**, w Resursie Obywatelskiej, wraz z **Obrazami** niknącemi. Początek o godzinie 8ej w wieczór. Ceny miejsc o połowę zmniejszone. (9965).

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godz: $6\frac{1}{2}$.— W Niedzielę dnia 29go b. m. **Koncert** B. Bilsego; **Wielka Illuminacja** różno-kolorowa, kwiatowa i gazowa; oraz Wspaniały **Fajerwerk** czyli Noc w Neapolu, zakończy zabawę. W antraktach Fajerwerku puszczane będą Rakiety z Paraszutami (czyli z Parasolkami). Cena wnijścia od osoby kop: 30. Początek Koncertu o godzinie $6\frac{1}{2}$. Początek Fajerwerku o godz: $9\frac{1}{2}$. (11,796).

RAPPO TEATR.— Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie na Placu Ujazdowskim. Początek o godz: $7\frac{1}{2}$.— Dziś pierwsze wystąpienie sławnego Wiedeńskiego Komika na fortepjanie P. Maxa Reichmana.— Jutro Hrabia Alziaga.

ELDORADO.— Codziennie o godz: 6ej po południu. Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: $7\frac{1}{2}$.— Jutro między innemi śpiewami PP: Gooz i Victor wykonają. Canotier et Canotiere. On a d'ca. Le trompette de Marengo. Qu'en pensez vous? Mam' de Carabas.

ORPHEUM, przy ulicy Miodowej.— Dziś i codziennie Przedstawienia P. Mehay.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Lipca 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 7 k. 30.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 4 k. 10				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	84	75
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	87	17	86	83
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	85	17	84	83
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	64	—	63	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	50	—	—
„ „ „ z r. 1866,	107	66	107	33
Bilety Banku Cesarstwa	86	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	76	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	75	—	—
Akcje Główn: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	128	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	92	66	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	—	92	50

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $37\frac{7}{9}$.
Od Listów likwidacyjnych rs. — k. $62\frac{2}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 25go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. — do rs. 8 kop. 40; żyta od rs. 4 k. $12\frac{1}{2}$ do rs. 4 k. 80; owsa od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 15; gryki od rs. 5 k. — do rs. 5 k. 10; kartofli od rs. 1 k. 80 do rs. 1 k. 95.

Okowity próby 10, płacono dnia 23 b. m., za wiadro od rs. 3 k. $21\frac{1}{2}$ do rs. 3 k. $36\frac{3}{4}$; za garniec od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 10.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.